Nr. 59. Środa, 14 Marca 1923 Rok 113.

Biblioteka Jag. Kraków

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 500 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

Dokoła ruskiego Uniwersytetu.

Lwów, 13 marca.

Opublikowany niedawno list posła ks. Ilkowa do dra Szczurata wywlókł na światło dzienne sprawę nie nową, ciągnącą się od długiego szeregu lat, sprawę ruskiego uniwersytetu. Po, niedoszłym do dojrzenia projekcie kreowania ruskiego uniwersytetu w Stanisławowie — wznowi ks. Ilków — powołując się na porozumienie swe z Rządem — pomysł założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Trudno dziś dociec, kto był tu inicjatorem, jak daleko sięgały i czy wogóle jakie pełnomocnictwa ks. Ilkowa do opierania się o autorytet Rządu w pertraktacjach z drem Szczuratem, wreszcie — czy mamy tu do czynienia z zamiarem poważnym, czy też tylko z sondowaniem sytuacji. Sam fakt związania się ks. Ilkowa ze znaną propozycją właśnie do człowieka tego typu, co „rektor“ „uniwersytetu“, tajnego dr. Szczurat dowodzi, że sprawa była nienależycie przemyślana, bo odpowiedź dra Szczurata można było przewidzieć. Niezależnie od tego wątpliwe światło na rzekome zaangażowanie się Rządu w akcji ks. Ilkowa rzuca sprostowanie p. Łosia, na którego współpracę ks. Ilków w liście swym bezpodstawnie się powołał.

Problem uniwersytetu dla Rusinów dźwiga w sobie brzemię dość poważnych trudności, jakkolwiek sprawa jest na pozór prosta. Wszak ta strona, która daje, więc strona polska bez zastrzeżeń godzi się z myślą, że mniejszości liczebnie tak poważnej, jak Rusini, własny zakład ...kowy wyższy należy się. Doświadczenia z utrakwizowaniem istniejącej wszechnicy przemawiają za taką separacją, seperacji takiej domagają się obie strony. Liczyć się nadto wypada z tem, że ten nowy uniwersytet nie byłby wyłącznem ogniskiem naukowem dla Rusinów Małopolski wschodniej, ale mu...by służyć również Rusinom Wołynia, a po części dostosowany by musiał zostać do potrzeb Białorusinów. Tak rozlicznym wymogom odpowiedzieć może zupełnie odrębny zakład naukowy.

Sytuacja w Małopolsce Wschodniej domaga się prócz tego pośpiechu w realizacji projektu. Obecne stosunki narodowościowe w dziedzinie uniwersyteckiej są pożałowania godne. Dzięki pretekstowi, że uniwersytet lwowski szeregiem obwarowań przed młodzieżą ruską tak jakby zamknięto nic w zamian za to nie dając, korzysta ta młodzież w całej pełni z „ferji“, wypełniające polityką i antypaństwowemi wichrzeniami. Część druga wyjeżdża na studja zagranicę, gdzie roznosząc złą sławę polskiego „kulturkampfu“, wychowuje się nie na pociechę naszego Państwa. — Część trzecia wreszcie stwarza sobie we Lwowie ów sławetny „uniwersytet“ tajny, który z jednej strony przez samo istnienie swe jest ustawiczną prowokacją strony polskiej, z drugiej zaś kuźnią przyszłych pionierów wywrotu.

Całość podobnych stosunków nosi na sobie piętno tej samej tymczasowości, pod którą uginał się kraj od roku 1919 do niedawna jeszcze. Sprawa uniwersytecka jest tem zupełnie opuszczonem, czy przeoczonem polem, — na którem krzewią się w międzyczasie chwasty i trujące zielska.

Rzecz prosta, że sam fakt utworzenia państwowego uniwersytetu dla Rusinów, nie rozwiąże jeszcze wszystkich trudności i anomalji. Ze strony wychowanków i wychowawców tego zakładu niewątpliwie czynione będą wysiłki, aby świątynię wiedzy przebudować na aktywną placówkę nacjonalizmu, podobnie, jak to zrobiono już z większą częścią szkół powszechnych i średnich, towarzystw wszelkiego typu — od ekonomicznych począwszy, na sportowych skończywszy. Ale na to będą władze, aby takim zamachom „chciwego wiedzy“ społeczeństwa przeciwstawić się. Natomiast dzięki państwowemu uniwersytetowi ruskiemu zdobędzie Państwo bodaj nad częścią swych mniejszościowych obywateli tę ewidencję wychowawczą i kontrolą, której dziś z własną szkodą zupełnie nie posiada.

Jak wiadomo — dotychczasowa realizacja projektu uniwersyteckiego utknęła na martwym punkcie — u wstępu, przy wyborze miejscowości. Strona polska wybrała Stanisławów, strona ruska oświadczyła: albo Lwów, albo nic. Owo „nic“ dotrwało szczęśliwie aż do ostatnich czasów, kiedy to poseł ks. Ilków niewiadomo w czyim imieniu wysunął — Lwów.

Rusini, odrzucając Stanisławów argumentują to tem, że uniwersytet w Stanisławowie byłby parodją wszechnicy, że Stanisławów nie ma stosownych pomieszczeń, ani koniecznych urządzeń klinicznych, muzealnych, archiwalnych itd. Zresztą ...ów uważają za ośrodek swego duchowego życia, więc tu jest jedynie właściwe miejsce na takie ognisko cywilizacji, jak uniwersytet.

Nie wchodząc w meritum tych argumentów, ani w fakt, że wiele nieznanych mieścin rozrosło się właśnie i jedynie dzięki, założonemu tam uniwersytetowi, w wielkie centra życia umysłowego, — wypada zauważyć, że owa wprost nałogowa u Rusinów manja patrzenia na świat pod kątem polityki — każe i tutaj ostrożnie traktować szczerość powyższych kulturalnych argumentów. Wszak gdyby istotnie o wiedzę im szło, byliby raczej przyjęli ów uniwersytet stanisławowski, aniżeli rzucali tysiące swej młodzieży na lata próżnowania i dziczenia. Poważnie obawiać się trzeba, że jak z religji, z oświaty, z kooperatyw, że sportu, z kultu zmarłych uczynili oręż polityczny, tak czynią to dziś ze swego postulatu uniwersyteckiego.

I przypuszczać można, że gdyby strona polska poszła na najdalej idące ustępstwa, gdyby zgodziła się na ów pierwszy warunek — Lwów, za warunkiem pierwszym poszedłby jakiś drugi, jeszcze trudniejszy do spełnienia. Konieczne odrzucenie tego drugiego warunku przez stronę polską dałoby stronie ruskiej nowy materjał do demagogicznych wystąpień w kraju i zagranicą i nowy pretekst do trzymania tysięcy „wyrzuconej ze szkół“ młodzieży w atmosferze fermentu, w kadrze gotowych na wszystko agitatorów i irydentystów.

Dlatego nie u dra Szczurata szukać należy współpracy w założeniu państwowego uniwersytetu dla Rusinów. Współpracować mogą tylko ci, którzy brak tego uniwersytetu odczuwają, nigdy zaś ci, dla których brak ten jest najlepszym sprzymierzeńcem w ich politycznych kombinacjach.

A. N.

Ostateczne warunki Francji.

Niemcy muszą zapłacić 2 i pół miljarda mk. zł.

Do czasu spłacenia tej sumy, Francja okupować będzie Ruhrę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) W odpowiedzi na ataki germanofilskiej prasy ang. oskarżającej Francję o dążenie do obalenia traktatu Wersalskiego, londyński „Daily Mail“ publikuje jako pochodzący z francuskich kół oficjalnych komunikat, **obejmujący warunki, na podstawie których Francja uważałaby za możliwe rozwiązanie kwestji spornych w sprawie odszkodowań.**

Wedle tych warunków, Niemcy mają w ciągu 35 lat **spłacić odszkodowanie w sumie dochodzącej do wysokości 2 i pół miljarda marek złotych.** W charakterze gwarancji Francja **zatrzymałaby zagłębie Ruhry** i ewakuowałaby je w miarę uiszczenia wypłat przez Niemcy.

Komunikat „Daily Mailu“ dodaje, że w żadnym razie **Francja nie myśli o odsunięciu Anglji od dyskusji nad tą sprawą.** Zarówno Francja jak i Belgja byłyby skłonne przyjąć nawet warunki projektu angielskiego odnośnie do tej kwestji, o ile nie zmieniałyby one zasadniczo warunków francuskich.

Budowa wodociągu w Szkle w zupełnym zastoju!

Mylne pogłoski. — Niezrealizowana uchwała Rady miejskiej. — Nowy wodociąg zaopatrzyłby miasto dostatecznie w wodę. — Oferowanej pożyczki na cel budowy wodociągów nie zaciągnięto. — Co mówi prez. Neumann? — Jakieś wyjście musi się znaleźć!

Lwów, 13. marca.

(mg) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że sekcja III Rady miejskiej zajęła się obecnie sprawą budowy nowego wodociągu ze Szkła, chcąc rozpoczęte już roboty doprowadzić do skutku. Jest to rzecz pierwszorzędnej wagi dla Lwowa, który cierpi od dłuższego czasu wielki niedostatek wody, co odbija się niekorzystnie zarówno na czystości, jak i stanie sanitarnym miasta i jest wielką niewygodą dla mieszkańców.

W ostatnich dniach pojawiły się w paru dziennikach notatki, jakoby sprawa była niedaleką zrealizowania. Pragnąc czytelnikom naszym podać bliższe w tej kwestji wyjaśnienia, zwróciliśmy się z zapytaniem do jednej z osób dobrze poinformowanych i otrzymaliśmy szereg uwag, bynajmniej nie pocieszających.

„Rada miejska uchwaliła przeszłego roku budowę drugiego wodociągu ze Szkła oraz zakupno i założ nie wodomierzy we wszyst

kich realnoś iach kosztem 400 miljonów mkp., polecając prezydjum zaciągnięcie pożyczki i przeprowadzenie budowy. W razie wykonania tego wodociągu, który ma zasilać zbiorniki dobrostańskie, Lwów rozporządzałby ilością około 26 tysięcy m³ wody na dobę czyli około 120 litrów na głowę, co przy istnieniu wodomierzy we wszystkich realnościach byłoby zupełnie obfitem zaopatrzeniem. (Obecnie dostarczają zbiorniki około 18000 m³ wody na dobę). Ustałyby wtedy wszelkie utrudnienia w używaniu wody, nie trzebaby wodociągów zupełnie zamykać, a ulice mogłyby być obficie skrapiane.

Zeszłego roku zaciągnięcie pożyczki nie przedstawiało trudności, a nawet Związek banków, powodując się potrzebą i dobrem gminy m. Lwowa, przedłożył ofertę na udzielenie 400-miljonowej pożyczki na dogodnych warunkach, bo tylko 15 prc., żądając jednak, aby wodociąg stanowił osobne przedsiębiorstwo miejskie, aby we wszystkich realnościach były wodomierze i t. p.

Uchwała Rady miejskiej nie została przez prezydjum dotąd wykonana, propozycja banków nie została przyjęta i sprawa cała jest w zupełnym zastoju. Wprawdzie w zeszłym roku rozpoczął zarząd wodociągów wstępne roboty celem ujęcia źródeł w Szkle i przygotowania terenu pod budowę, wykarczował drzewa na 7-kilometrowej przestrzeni rurociągu Szkło-Wola Dobrostańska i założył na tej partji telefon, jednak roboty te, prowadzone wyłącznie z 15-miljonowej pożyczki rządowej, po wyczerpaniu tejże zostały z końcem r. 1922 przerwane, a budowa wodociągu zamknięta. Dziś koszt tej budowy liczyłby się na miljardy.

Takie przewlekanie tej żywotnej dla miasta sprawy grozi zupełną katastrofą, która zresztą już dziś istnieje, gdyż z powodu zamykania wodociągu na kilkanaście godzin w ciągu doby niema ani zabezpieczonego zaopatrzenia w wodę, ani ochrony w razie pożarów, ani też wodociąg nie spełnia swego zadania sanitarnego. Jest to grube zaniedbanie ze strony zarządu miasta, gdyż już dawniej twórca wodociągu lwowskiego Smreker, następnie zaś ankieta T. w. Politechnicznego z r. 1910 a wreszcie ankieta powołana przez magistrat w r. 1921 przestrzegali miasto przed grożącem niebezpieczeństwem i żądali założenia wodomierzy we wszystkich realnościach i wyszukania nowych źródeł poboru wody".

*

Zapytany o tę sprawę prez. Neumann udzielił współpracownikowi naszemu następujących wyjaśnień:

Sprawa budowy drugiego wodociągu, poruszona samorzutnie przez jednego z radnych na sesji jest obecnie nieaktualna dla obrad, gdyż nie posiadamy odpowiednich funduszów na jej przeprowadzenie. Oferowana w roku zeszłym pożyczka nie została przyjęta, ponieważ kwota a nie wystarczyłaby na koszt budowy, a drugiej pożyczki nie można było uzyskać. Nadto warunki natury organizacyjnej, pod jakimi pożyczka miała być udzielona, były nie do przyjęcia.

Sprawa zatem upadła, pomimo że miasto już wykupiło grunt pod budowę wodociągu w Szkle, względnie przeprowadziło zamianę gruntów, oraz uzyskało prawo wodne na tym terenie. O ponownem rozpoczęciu robót mówić będziem żna dopiero wtedy, gdy miasto dostanie odpowiednie kredyty.

*

Sowiecka „Legja cudzoziemska".

Organizowanie „międzynarodowych oddziałów" armji czerwonej.

Pierwszy pobór Rosjan przebywających zagranicą.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Pogranicze polsko-sow., 12. marca.

(§) Jak nas informują, główna sowiecka wojskowa „rada rewolucyjna" wydała w tych dniach dekret, którego mocą po raz pierwszy od czasu istnienia armji czerwonej **powołuje się do szeregów tejże wszystkich Rosjan w wieku poborowym** (którzy po dniu 1. lutego ukończyli 20 lat), **znajdujących się poza granicami państwa sowietów.** Wykonanie tego rozporządzenia poleca rząd sowietów swym wojskowym agencjom przy dyplomatycznych przedstawicielstwach w różnych państwach.

Charakterystycznem jest, iż równocześnie rząd sowietów ogłosił przyjmowanie do swych **specjalnych „międzynarodowych"** oddziałów czerwonej armji obcokrajowców ze wszystkich innych państw, którzy w tym celu dobrowolnie mają się zgłosić do konsulatów. Rząd sowietów powołuje się tu na fakt, że we Francji i Hiszpanji istnieją oddawna „międzynarodowe oddziały wojskowe". Oddziały te w Rosji przeznaczone będą do specjalnej służby, przeważnie na pograniczu Azji.

Należy jeszcze dodać, że wedle dekretu zgłaszający się obcokrajowcy muszą najpierw przejść **przez ścisłą kontrolę odnośnego oddziału „Gepeu",** który orzeknie o ich „bolszewickiej błagonadjożności".

Z informacji tych wynika, że sprawa budowy wodociągów przybrała fatalny obrót. Nie wątpimy jednakże, że zarząd miasta znajdzie jakiś sposób wyjścia z tej sytuacji i zdobycia pieniędzy na tak konieczne przedsiębiorstwo.

Z Rady Ministrów.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 13. marca.

Rada Ministrów na posiedzeniu dn. 12. b. m. rozpatrywała zasady projektu ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.** Projekt ten zmierza do uproszczenia dotychczasowego skomplikowanego systemu obliczania płac urzędników i wojskowych, a nadto dąży **do możliwego polepszenia warunków bytu** rzesz urzędniczych, oraz jednolitego traktowania pracowników państwowych wszystkich dykasterji. Projekt ustawy w zasadzie przyjęty ma uzgodnić szef Rządu z poszczególnymi ministrami. — Zarazem Rada Ministrów powzięła uchwałę, **że uposażenie sędziów i prokuratorów określi odrębna ustawa.** Z końcem bieżącego tygodnia projekt ustawy o uposażeniu wniesiony będzie do laski marszałkowskiej do Sejmu.

Na temże samem posiedzeniu uchwalono również projekt noweli do ustawy **o zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ich rodzin.**

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła ustalone przez Komitet polityczny **dyrektywy udzielone Ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu** w związku z jego wyjazdem do Paryża.

Kto ma prawo handlu dewizami?

Tylko banki akcyjne, które istniały już przed wojną.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 13. marca.

Wczoraj zapadła ostateczna decyzja co do banków dewizowych. Ustalono zasadę, że **za banki dewizowe uznane będą te banki akcyjne, które istniały przed 1. sierpnia 1914**

Dr. EUGENJUSZ BARWIŃSKI.

Z niedawnych ale niedobrych czasów.

(Ciąg dalszy).

(Dzieje narodów słowiańskich w podręcznikach austrjackich. — Wprowadzenie „Historji kraju rodzinnego" w r. 1872. — „Niebezpieczna innowacja". — „Niebezpieczne" dziełka ks. Kilińskiego i Henryka Schmitta. — Zaniepokojenie ministerstwa oświaty i zakaz używania odnośnych podręczników).

Lwów, 13. marca.

Są to rzeczy trudne do zrozumienia, jeszcze trudniejsze do przebaczenia. Jedno jest chyba usprawiedliwienie tych czynów — że byli to Polacy, dobrze życzący Ojczyźnie, wychowani w czasach strasznych, którzy widząc bądź co bądź poprawę wielką naszego losu, porównując z tem, co się w państwach ościennych z nami działo, wierzyli, że tak jak służą, służą sprawie narodowej najlepiej, że jej najświetniejszy los gotują.

Nie w myśl zasady: Weltgeschichte ist ein Weltgericht, ale w myśl starszej znacznie: historia vitae magistra, dobrze jest poznawać i rozpamiętywać czasy przeszłe: nie by sądzić winowajców, lecz by z ich win naukę dla przyszłości wyciągnąć. Nauka taka zawsze się przyda, dziś zaś więcej niż kiedykolwiek...

*

Używane w siedmdziesiątych latach u. w. szkolne podręczniki historji powszechnej załatwiały się bardzo sumarycznie z dziejami narodów słowiańskich; głównem tłem, na którem rozsnuwano naukę tego przedmiotu była oczywiście historia niemiecka i austrjacka.

Po nastaniu doby konstytucyjnej poczęły się poszczególne narodowości domagać, ażeby uwzględniano w szerszej mierze też i dzieje ich przeszłości. Żądania te osiągnęły w końcu pożądany skutek i w roku 1872 zdecydował się rząd w końcu zezwolić na wprowadzenie do planu nauki szkół średnich jako przedmiotu nadobowiązkowego „historji kraju rodzinnego".

Była to jednak innowacja w oczach rządu dość niebezpieczna. Nie wiemy, jak postąpiono z tym podarunkiem w innych krajach — u nas jak zobaczymy dołożono starań — nie tyle ze strony rządu centralnego, ile jeszcze więcej ze strony władzy krajowej — ażeby koncesję tę uczynić w praktyce zupełnie bezwartościową.

Instrukcja wydana przez c. k. Radę szkolną krajową w roku 1873, bardzo pobieżna co do samego planu nauki, podkreśliła przedewszystkiem konieczność dołożenia starań, „ażeby przy nauce tego przedmiotu omijano wszystko, co by uczucia narodowe mogło wprowadzić w kolizję z czynami rządu austrjackiego". Zatwierdzonego urzędowego podręcznika szkolnego u nas nie było; polecono więc, by nauczyciel sam z zasobu własnej wiedzy przedmiot wykładał, uczniowie zaś notowali w osobnych zeszytach daty i wypadki.

Był to system niewygodny, poczęły więc wchodzić w użycie podręczniki, jakie wówczas były do dyspozycji; najbardziej rozpowszechniły się dziełka: ks. T. Kilińskiego „Dzieje narodu polskiego dla młodzieży" — bardzo wówczas popularne, bo w roku 1872 już w piątem wydaniu wytłoczone — i Henryka Schmitta „Zdarzenia najważniejsze z przeszłości narodu polskiego".

Podręczniki te były bardzo niewinne — ale przecież wydały się rządowi niebezpiecznymi, tak, że rozpowszechnienie ich zaniepokoiło bardzo prędko Ministerstwo Oświaty; w październiku roku 1874 wydało ono wyraźny zakaz ich używania i ponowiło polecenie „by aż do ułożenia stosownych podręczników udzielano nauki historji kraju rodzinnego na podstawie zapisków dat historycznych mających się wypełniać ustnym wykładem".

To rozporządzenie władzy centralnej dało namiestnictwu asumpt do zarządzeń bardzo daleko idących i danią szkolnictwu dosadnej lekcji lojalności państwowej.

Przedewszystkiem Prezydjum Rady Szkolnej wydało okólnik, podający brzmienie zarządzeń ministerjalnych — a więc pouczenie, że wspomnianych podręczników używać nie wolno, że nauka ma się opierać wyłącznie na ustnym wykładzie i objaśnienie, że „do tego najsnadniej nadaje się metoda tabelaryczno-chronologiczna".

(Dokończenie nastąpi.)

r. Banków takich naliczono ogółem 30. Domy bankowe **nie zostały zaliczone** do tej kategorji.

Należy stwierdzić, że sam fakt niepomieszczenia na liście banków dewizowych jakiejkolwiek instytucji bankowej **nie oznacza bynajmniej dyskwalifikacji tej instytucji** lub podejrzewania o dokonywanie niedozwolonych operacji, tak jak z drugiej strony zamieszczenie na tej liście nie jest specjalnym dowodem zaufania i nie wyklucza dyskwalifikacji w przyszłości. Chodziło wyłącznie o ograniczenie liczby banków dewizowych w ten sposób, aby **można nad niemi rozciągnąć skuteczną kontrolę.**

Banki, które w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu posiadała **prawo dokonywania transakcji walutami i dewizami zagranicznemi**, są następujące: Akcyjny Bank Hipoteczny; Bank Związkowy; Bank angielsko-polski; Dyskontowy w Bydgoszczy; Dyskontowy Warszawski; Francusko-polski; Handlowy w Łodzi; Handlowy w Warszawie; dla Handlu i Przem. w Warszawie; Kredytowy w Warszawie; Kupiecki w Łodzi; Kwilecki, Potocki i Ska; **Małopolski**; Bank przemysłowców polskich w Warszawie oraz w Poznaniu; Przemysłowy Warszawski; Bank Śląski; Towarzystw Współdzielczych; **Zachodni**; Spółek Zarobkowych; **Polski Bank Krajowy**; Polski B. Handlowy; **Polski B. Przemysłowy**; Powszechny Kredytowy; Śląski Eskontowy; Syndykat przekazowy banków polskich; Bank Wileński prywatny; Bank Handlowy; Ziemski Bank Hipoteczny: Ziemski Bank Kredytowy; Bank Zjednoczonych Ziem Polskich.

Prawo banków dewizowych tj. prawo zakupu i sprzedaży walut i dewiz obcych **będą miały zakłady główne oraz po jednym oddziale wymienionych banków** w miastach: Warszawa, Biała-Bielsko, Bydgoszcz, Kraków, **Lwów**, Łódź, Poznań, Wilno: wszystkie zaś pozostałe oddziały tych banków będą miały prawa komisjonerów dewizowych, określone w rozporządzeniu.

Życie parlamentarne.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 13. marca.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajdują się m. in. następujące sprawy: 1) pierwsze czytanie ustawy o pierwszem **dodatkowem prowizorjum budżetowem** za pierwsze ćwierćrocze 1923; 2) sprawozdanie Komisji prawniczej o ustawie **w przedmiocie wymiany osób między Polską a Rosją i Ukrainą**; 3) sprawozdanie Komisji do walki z drożyzną o ustawie **w przedmiocie zwalczania lichwy**; 4) sprawozdanie Komisji budżetowej o wnioskach posłów Z. L. N. oraz pos. Smulikowskiego i tow. w przedmiocie wniesienia **ustawy regulującej uposażenie pracowników państwowych wszelkich kategorji i emerytów, wdów i sierót.**

Kupujcie 8-procentową Pożyczkę Złotą!

W odmętach chaosu walutowego.

Jak umarzać zobowiązania w złotych polskich?

Ile wart jest jeden złoty polski? — Złoty polski zyskuje coraz większe prawo obywatelstwa! — Jak umarzane będą zobowiązania opiewające na złote polskie? — Złoty polski a frank szwajcarski. — Co mówi teorja a co się dzieje w praktyce? — Ustawa o pożyczce złotej nie wystarcza! — Ustawa o spłacie złotych bonów skarbowych. — U wstępu do zupełnego chaosu walutowego. — Jak należy płacić weksle w złotych polskich wstawione. — Siedm sposobów spłaty takiego weksla. — Ewentualny Bank emisyjny a obrót w złotych polskich. — Polska - krainą wszelkich możliwości walutowych.

Od Dra Stanisława **Krzemickiego**, Wiceprezesa „Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego“ we Lwowie, a znakomitego znawcy naszego życia gospodarczego, otrzymujemy następujące uwagi w żywotnej sprawie umarzania zobowiązań w złotych polskich:

Lwów, 13. marca.

Ustawa z dnia 28. lutego 1919 r. ustaliła nazwę polskiej jednostki monetarnej, a mianowicie jednostkę tę nazwała złotym, a setną jej część groszem.

Wartość złotego ustaliła dopiero ustawa z dnia 26. września 1922 r., stanowiąc, że wartość jednego złotego jest równa wartości 1/3100 kg. złota 900 próby.

Wskutek obecnej polityki walutowej Ministerstwa Skarbu pojawiają się w praktyce coraz częściej zobowiązania w złotych. Niektóre banki warszawskie wprowadziły już lokaty gotówkowe w złotych. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przyjęła już do eskontu znaczną liczbę weksli przemysłowych, opiewających na złote, w kontraktach prywatnych spotykamy się coraz częściej ze zobowiązaniami wyrażonemi w złotych, a dotyczy to w szczególności umów służbowych, w których „złoty“ zyskuje coraz większe prawo obywatelstwa.

Objawy te wskazują, jak wielką i piekącą jest potrzeba wprowadzenia jednostki pieniężnej o oznaczonej ściśle wartości. Obowiązujący dotychczas zakaz ustawowy nie dopuszcza zaciągania zobowiązań w walutach obcych, skorzystano więc skwapliwie z ustalenia wartości kruszcowej złotego dla osiągnięcia tego samego celu, którym jest wyrażenie zobowiązania w jednostce, nie podlegającej ciągłym fluktuacjom kursu giełdowego.

Ponieważ banknotów, opiewających na złote, dotychczas nie mamy i prawdopodobnie jeszcze przez czas dłuższy mieć nie będziemy, przeto pozostaje pytanie o niezmiernej doniosłości gospodarczej, w jaki sposób umarzane będą zobowiązania, opiewające na złote.

Ściśle rzecz biorąc, wierzyciel, posiadający pretensję pieniężną, opiewającą na złote, miałby prawo domagać się zapłaty efektywnie w kruszcu wedle parytetu ustawowego (1 złoty = 1/3100 kg. złota), o ile co do sposobu umorzenia zobowiązania z dłużnikiem się nie umówił.

Takie umowy specjalne zdarzają się w praktyce dosyć często. Spotyka się w nich najczęściej postanowienie, że dłużnik obowiązuje się zapłacić pewną sumę w złotych w równowartości franków szwajcarskich, a to z uwagi na okoliczność, że parytet kruszcowy franka szwajcarskiego równa się wartości kruszcowej złotego.

Pomijam na tem miejscu kwestję, czy umowy takie są dozwolone i czy nie można się w nich dopatrywać obejścia zakazu zawierania umów w obcej walucie — zauważyć jednak należy, że z reguły wierzyciel nie umawia się z dłużnikiem co do sposobu umorzenia zobowiązania, i że wskutek tego rozwiązanie kwestji, o której mowa, stać się może już w najbliższej przyszłości problemem niezmiernie doniosłym.

Nie rozwiązuje jej bynajmniej ustawa z dnia 26. września 1922 r. o 8%-wej państwowej pożyczce złotej. Ustawa ta stanowi w art. 4. i 5, że obligacje opiewające na złote i procenta od nich, płatne są w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, lub w frankach szwajcarskich według stosunku, odpowiadającego równi walutowej każdej z tych walut do złotego, albo też w markach polskich podług kursu przeciętnego na giełdzie warszawskiej wspomnianych walut z ostatniego miesiąca przed terminem płatności.

Ustawa powyższa jest ustawą specjalną, zachodzi więc poważna wątpliwość, czy postanowienia jej można stosować w drodze analogji do zobowiązań prywatno-prawnych, przypuszczać jednak należy, że praktyka sądowa uznałaby stosowanie powyższych przepisów ustawowych w drodze analogji za dopuszczalne, gdyby nie było innych ustaw tę samą materję prawną w odmienny sposób regulujących.

Otóż takie postanowienia, normujące w sposób zupełnie odmienny sprawę przerachowywania złotych zawierają przedłożone obecnie Sejmowi projekty ustaw o naprawie Skarbu i o 6% złotych bonach skarbowych.

Według art. 2 tego projektu złoty, jako jednostka obliczeniowa, odpowiadać będzie tej sile nabywczej ilości złota, zawartej w złotym, jaką ta ilość posiadała w r. 1914, a Minister skarbu ustalać będzie periodycznie wartość złotego w markach polskich, obliczoną na podstawie skróconego indeksu cen hurtownych głównego Urzędu statystycznego. Według ustawy o złotych bonach skarbowych bony te spłacone będą w sposób odmienny, a mianowicie w markach polskich podług kursu przeciętnego franka szwajcarskiego na giełdzie Warszawskiej w ciągu pierwszych 10 dni września 1923 licząc 1 złoty polski równy 1 frankowi szwajcarskiemu.

Przepisy powyższe doprowadzić mogą łatwo do zupełnego chaosu w dziedzinie walutowej

Wierzyciel, który posiada weksel, opiewający na złote, i dłużnik, który ma weksel taki wykupić, znajdą się w dniu płatności w sytuacji bardzo trudnej i zdaje mi się, że najlepszy prawnik nie rozstrzygnie kwestji, w jaki sposób zobowiązanie ma być umorzone. Sposobów tych może być kilka, a każdy z nich da w rezultacie sumy bardzo różne. Pierwszym z nich i najprostszym byłaby zapłata w efektywnem złocie, według równi ustawowej, drugim wyrównanie zobowiązania w walucie obcej pełnowartościowej (w frankach szwajcarskich lub dolarach) według stosunku odpowiadającego równi walutowej każdej z tych walut do złotego, trzecim zapłata w markach polskich według kursu złota w dniu płatności, czwartym uiszczenie się z długu przez zapłatę w markach polskich według kursu wspomnianych obcych walut w dniu płatności, piątym zapłata w markach polskich według przeciętnego kursu tych walut z ostatniego miesiąca przed terminem płatności, szóstym wyrównanie długu w myśl art. 2.) projektu ustawy o naprawie Skarbu, t. j. w markach polskich wedle wskaźnika cen hurtownych, obowiązującego w dniu płatności na podstawie odnośnego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu — przyczem pomijam dalsze komplikacje na wypadek, jeżeli termin faktycznej zapłaty wypadnie wcześniej lub później, aniżeli dzień płatności.

Ale co więcej: wprowadzenie wskaźnika złotego z natury rzeczy ma charakter prowizoryczny, co zresztą w art. 1. **projektu** ustawy o naprawie Skarbu wyraźnie jest zaznaczone.— Z dotychczasowej dyskusji sejmowej wynika, że znaczna część Sejmu domaga się już teraz powołania do życia banku emisyjnego i wprowadzenia w obieg pieniężny banknotów złotowych. Jeżeli myśl ta zostanie urzeczywistniona, natenczas możliwym się stanie jeszcze jeden — siódmy — sposób umorzenia zobowiązania, opiewającego na złote — a to przez zapłatę w banknotach w sumie nominalnej, jasną jest zaś rzeczą, że wartość takich banknotów w stosunku do złotego — względnie do walut pełnowartościowych zależną będzie od tego, jak się na nie zapatrywać będą międzynarodowe rynki pieniężne.

Statuta banków emisyjnych zawierają zwykle postanowienie, że banknoty emitowane muszą być obowiązkowo przyjmowane według wartości nominalnej przy wszelkich wypłatach, o ile wypłaty te w myśl ustawy lub umowy nie mają być uiszczane w monecie brzęczącej.

Przywilej ten jest podstawą egzystencji każdego banku emisyjnego i wyobrazić sobie nie można, by nie posiadał go przyszły polski bank biletowy.

Z drugiej strony nie można też sobie wyobrazić, by Polska mogła przed upływem bardzo znacznego okresu czasu przystąpić do t. zw. wypłat w gotówce i by banknot polskiego banku emisyjnego miał faktyczną wartość tej ilości złota, którą reprezentuje.

Ten stan rzeczy sprawia, że obecny chaos nie będzie i nie może być uporządkowany za pomocą jakiejś nowej ustawy, bo niemożliwa jest ustawa, któraby dyskwalifiko-

wała z góry banknoty polskie już w chwili ich narodzin.

Chociaż — kto wie? Jeżeli można było dopuścić się tego, że wartość marki polskiej czuła się zawisłą od przyszłej uchwały sejmowej, jeżeli można ten stan niepewności tolerować już przez przeszło cztery lata, jeżeli i obecnie wartość nowej jednostki monetarnej czyni się zależne od kursu giełdowego obcej waluty, lub — co gorsza — od spekulacji hurtowników — to istotnie zapytać się godzi, gdzie jest kres możliwości naszych eksperymentów monetarnych.

Jedno jest tylko bezwzględnie niemożliwem: pozyskanie zaufania zagranicy i podniesienie kredytu państwowego, jeżeli możliwościom powyższym kresu się nie położy.

DR. STANISŁAW KRZEMICKI.

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja lwowska.

Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału za styczeń 1923.

Otrzymujemy następujące pismo:

W ciągu miesiąca stycznia odbył Wydział 4 zwyczajne posiedzenia w dniach 7., 14., 21. i 28-go. Przedmiotem obrad były w pierwszym rzędzie sprawy, dotyczące uposażenia sędziów i prokuratorów, a więc nowy projekt rządowy uregulowania poborów urzędniczych, a łącznie z nim projekt nowego uposażenia sędziów i prokuratorów. Ponieważ projekt ten nie został nam w drodze urzędowej udzielony, a uzyskane prywatnie wiadomości nie są ani pewne, ani zupełne, postanowiono uzyskać autentyczne informacje za pośrednictwem zrzeszenia warszawskiego, a następnie w stosownej chwili wysłać do Warszawy delegacje i na ten cel zarządzić zbieranie składek od wszystkich sędziów i prokuratorów okręgu apelacyjnego lwowskiego po 1.000 Mk. od osoby. Ponadto dowiadujemy się, że Oddziały Zrzeszenia ukonstytuowały się w Wilnie i na Śląsku.

Udzielony nam równocześnie projekt statutu Ogólnego Związku sędziowskiego przekazał Wydział osobnej komisji z trzech do rozpatrzenia i przedłożenia opinji.

Postanowiono odnieść się do Ministerstwa sprawiedliwości o przyznanie sędziom i prokuratorom zniżki ceny prenumeraty dziennika ustaw, która obecnie wynosi 10.000 Mk. na kwartał, jest więc dla wielu sędziów nieprzystępna. Omawiano sprawę ostatnich nominacji sędziów sądu apelacyjnego we Lwowie. W znanej sprawie okólnika Izb notarjalnych stwierdzono, że niema potrzeby czynienia dalszych kroków, ponieważ Ministerstwo wydało już w tej sprawie odpowiednie zarządzenia dla salwowania przepisów ustawowych i praw, z nich wypływających. Omawiano sprawę zainicjowania prowincjonalnych Zjazdów sędziowskich (sędziów okręgowych i powiatowych w celu ujednostajnienia i ulepszenia judykatury). O ile dotychczasowe wiadomości są wiarygodne, nowy projekt rządowy jest w porównaniu z poprzednim dla sędziów niekorzystny, szczególniej zaś dla sędziów okręgowych. Uznano, że należy trwać na dotychczasowem stanowisku odrębności naszego uposażenia, tak pod względem rzeczowym, jak kodyfikacyjnym, oraz dążyć do tego, by sprawa przesunięć do wyższych grup, od tak dawna przez nas poruszana, znalazła ostatecznie słuszne załatwienie przy nowem unormowaniu uposażenia. Uchwalono utrzymać nadal łączność z ogólnym Komitetem urzędniczym przez delegatów, których wyznaczono w osobach sędz.: Antoniewicza, Bańkowskiego i wiceprez. Małaczyńskiego.

Zrzeszenie warszawskie nadesłało odpis protokołów posiedzeń Zarządu głównego z d. 18. i 19. listopada 1922 roku, z którego treści okazuje się, że Zarząd główny poświeca sprawom ogółu sędziów wiele trudów i zabiegów.

Z powodu zmiany naczelnej Redakcji „Gazety Lwowskiej" uchwalono przesłać nowemu kierownictwu życzenia pomyślnego rozwoju i podziękować za wyrażoną gotowość umieszczania i nadal naszych sprawozdań i komunikatów. W funduszu zapomogowym dla wdów i sierót po sędziach i prokuratorach zebrano znaczniejszą gotówkę. O tem zawiadamia Wydział osoby, któreby chciały skorzystać z zasiłków, nadmieniając, że zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje członek Wydziału, sędzia Jan Haimann (Lwów, Korainicka 6, I. piętro).

Litwa zapowiada dalszą walkę o Wilno.

Rząd Galwanauskasa nie ma w Sejmie większości.

Frakcja polska przeszła do opozycji.

Kowno. (PAT.) Prezes min. Galwanauskas, wygłosił w Sejmie deklarację, w której odnośnie do polityki zagranicz. prez. min. Galwanauskas wyraził się, że Litwa będzie uprawiać dobre stosunki sąsiedzkie z państwami ościennemi. **W sprawie stosunku do Polski, Galwanauskas zapowiedział dalszą walkę o zabraną Litwie Wileńszczyznę.** — Rząd litewski będzie się starał jaknajprędzej włączyć Kłajpedę do Litwy.

Deklaracja Galwanauskasa spotkała się z nadzwyczaj ostrą krytyką partji opozycyjnych. W głosowaniu nad votum zaufania **padło za rządem 38 głosów, zaś przeciw również 38 głosów.** W głosowaniu brali udział po raz pierwszy przedstawiciele polscy.

Po deklaracji programowej Galwanauskasa **przedstawiciele frakcji polskiej złożyli następujące oświadczenie:** „Poza nic nie znaczącemi ogólnikami, nie usłyszeliśmy niczego, coby rokowało **zmianę beznadziejnego położenia ludności polskiej na Litwie.** Nie mając przed sobą zapewnień zmiany kursu polityki ze strony nowego gabinetu, czujemy się zmuszeni głosować przeciw rządowi"

O losie Kłajpedy zadecyduje Ententa.

Litwa musi przyjąć warunki koalicji bez zmiany.

Kowno. (PAT) Prezesa ministrów Galwanauskasa odwiedzili przedstawiciele Francji i Anglji w Kownie, którzy zażądali stanowczego wyjaśnienia, czy **Litwa przyjmie warunki postawione przez Ententę w związku z Kłajpedą** i czy wyśle delegata w sprawie podpisania odnośnej konwencji. — Równocześnie przedstawiciele Koalicji zakomunikowali Galwanauskasowi, że **państwa sojusznicze uważają postawione przez siebie warunki jako niezmienne.** Jedynie na zasadzie tych warunków może być oddana Kłajpeda Litwie. Galwanauskas oświadczył, że do Paryża uda się sam osobiście.

Ultimatum Rady Ambasadorów dla Litwy.

Przyjęcie warunków albo zrezygnowanie z Kłajpedy

Wizyta Galwanauskasa w Paryżu niepożądana.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) W odpowiedzi na oświadczenie rządu kowieńskiego, że **nie zgadza się na postanowienia Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy** ze względu na zawarte w nich warunki, oraz że dla rokowań w tej sprawie przybędzie do Paryża prezes ministrów Galwanauskas, **Rada Ambasadorów wysłała do rządu kowieńskiego notę,** w której zawiadamia, że oświadczenia Litwy przyjąć do wiadomości nie może, oraz że **zostawia rządowi kowieńskiemu termin dla przyjęcia decyzji Rady Ambasadorów do dn. 11. marca br.** W razie jeżeli do tego czasu rząd kowieński uchwały Rady Ambasadorów nie przyjmie, zostanie ona anulowana, a temsamem **cofnięte zostanie przyznanie Litwie Kłajpedy.** W tych warunkach — jak nadmienia nota Rady Ambasadorów — przyjazd Galwanauskas do Paryża **byłby niepożądany i niecelowy,** gdyż Rada Ambasadorów żadną miarą nie zmieni swego stanowiska w sprawie Kłajpedy.

Dotąd **brak jeszcze wiadomości,** czy rząd kowieński udzielił odpowiedzi na wspomnianą notę Rady Ambasadorów.

Sprawa Numerus clausus.

Lwów, 13. marca.

„Naprzód" donosi: Dowiadujemy się, że wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego oświadczył się za wnioskiem posła Kiernika w sprawie numerus clausus, stwierdzając zarazem, że wniosek ten może zostać przyjęty legalnie w drodze zmiany konstytucji. Dowiadujemy się także, że wydział prawa U. J. oświadczył się za wnioskiem p. Kiernika jedynie ze względów politycznych, zaznaczając wyraźnie, że uważa go ze względów pedagogicznych i dydaktycznych za szkodliwy.

Uniwersytet poznański oświadczył się przeciw wnioskowi Kiernika z innego powodu. Mianowicie uniwersytet poznański obawia się, że wskutek wniosku Kiernika musiałby przyjąć 13 procent żydów, a więc tyle, ile wynosi stosunek liczebny żydów do ogółu ludności w całem państwie, gdy obecnie uniwersytet ten przyjmuje tylko 2 procent żydów, powołując się na to, że w Poznańskiem stosunek liczebny żydów do ogółu ludności wynosi 2 procent. Toteż uniwersytet poznański żąda przekazania sprawy numerus clausus ustawodawstwu wojewódzkiemu.

Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego odrzucił „numerus clausus" 33 głosami przeciw 11. Dowiadujemy się, że przeciw „numerus clausus" głosował prezes Akademji Umiejętności prof. Kazimierz Morawski.

Rada wyznaniowa m. Lwowa oraz żydowski Klub mieszczański wysłały orędzia do Prezesa Ministrów, Ministra oświaty, Marszałka Sejmu i przewodniczącego komisji oświatowej protesty w sprawie zamierzonych ograniczeń młodzieży żydowskiej na wyższych uczelniach w Polsce.

—o—

Nowe przepisy

i postanowienia taryfowe dla przewozu osób i bagażu na kolejach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 marca.

Z dniem 1 kwietnia br. wejdą w życie nowe przepisy i postanowienia taryfowe dla przewozu osób i bagażu na polskich kolejach. Uwzględnią one wszystkie zmiany i uzupełnienia, zaszłe od czasu wydania obecnie obowiązującej taryfy osobowej i bagażowej, a ponadto będą zawierały pewne nowe odmienne postanowienia.

Podwyższenie stawek taryfowych, które 1 marca br. podniosły się o 100 procent, nie jest na razie zadecydowane. Natomiast wszystkie opłaty stałe, jak np. opłaty za wystawianie kwitów dopłatowych w pociągu, tz. »dopłaty karne« i tp. będą zaokrąglone do pełnych 1000 mk. Z ważniejszych zmian należy podnieść odmienne opłaty za miejsca numerowane w pociągach (miejscówki). Opłaty te będą — podobnie jak w Niemczech — jednolite bez względu na rodzaj pociągu i odległość przejazdu (obecnie wynoszą one 20 procent odnośnej ceny jazdy). — Ceny biletów miesięcznych ustalono w wysokości 20-krotnej ceny dotyczących biletów na jednorazowy przejazd pociągiem osobowym, sezonowych — w wysokości potrójnej, a rocznych — w wysokości dziesięciokrotnej, jak za bilet miesięczny. — Bilet peronowy kosztować będzie tyle, ile wynosi cena biletu III klasy pociągiem osobowym za 10 klm. Obowiązek nabywania biletów peronowych rozszerzono także dla psów.

MAŁY FEJLETON.

Andantino.

Piosnki siedzą po krzakach
W jednym pięknym lesie
O którym niewiadomo,
Gdzie on i jak zwie się.

Mają posłanie z kwiatów,
Żyją czystą rosą.
Bez słów jest ich wymowa.
Pieśń ich jest bezgłosą.

Jeżeli która kiedy
Żywot taki znudzi,
Ucieka z lasu baśni
Prosto między ludzi.

Sposobem właściwym wręczy.
Sztuk się ima chytrych,
Używa różdżki zaklęć,
Jakby to był wytrych.

Nie czeka słów zachęty.
Sama się rozgaszcza
Nieproszona wyciąga
Skrzypki, smyk z pod płaszcza.

Wpada granie: tak wpada
Staw, gdy zerwie tamę
Gra piosenka, zaś słowa
Lecą do niej same...

ST. ROSSOWSKI.

NIECO POLEMIKI.

Jeszcze o „Snobizm i polemika" Żeromskiego,

Otrzymujemy następujące pismo:

W kilku felietonach w „Gazecie Lwowskiej" umieszczonych, jak rów nież i w odczycie niedawno wygłoszonym, poruszyłem pewne zbiorowisko zagadnień, zawartych w ostatniej książce Stefana Żeromskiego p. t. „Snobizm i postęp".

Moje wystąpienia wywołały polemikę i dyskusję.

Dr. Moraczewski na tem samem miejscu przeciwstawił moim poglądom własne zapatrywania i dorzucił do poruszonej sprawy wiele cennych uwag, nacechowanych szeroką erudycją, wnikliwością, a także i rzadkim w naszych stosunkach... taktem. Dr. Moraczewski jest krytykiem, z którym wymiana zdań przynosi gruntowną korzyść, gdyż istotą jego polemicznych zamiarów jest chęć pogłębienia i wzbogacenia danego zagadnienia.

Trudno mi to samo powtórzyć o innych oponentach, którzy, za wyjątkiem pp. Grossmana i Parandowskiego, mówili o wszystkiem, ale nie o zagadnieniach, zarówno w książce Żeromskiego, jak i w odczycie moim poruszonych. Ponieważ we Lwowie literaturą zajmują się najczęściej, w wolnych od zajęcia chwilach, profesorowie gimnazjalni, przyjął się tu system stawiania stopni nietylko uczniom, ale także pisarzom i prelegentom. Z metod krytycznych jest to niewątpliwie metoda najłatwiejsza i wymagająca jak najmniejszego natężenia myślowego. Trudno z nią jednak polemizować, możnaby chyba również jakiemś stopniem odpowiedzieć i pana profesora z katedry do jednej z dalszych ławek przesadzić!

Nie mogę również polemizować z p. Jampolskim, który mimo młodego wieku jest typem podstarzałego śledziennika i wszędzie i zawsze jakąś urazę osobistą tropi. Nie jestem w stanie udowodnić nikomu, że naprawdę nie jestem snobem — nie potrafię również wykreślić dokładnej granicy pomiędzy poglądami Żeromskiego a moimi. Mój skromny odczyt nie jest żadnem skończonem dziełem i wydaje mi się, że w tym wypadku rozprawa o jakiejś wpływologji jest prostą stratą czasu i zbytnim, choć mimowolnym dla mnie zaszczytem. Gdyby niektórzy z szanownych mówców i recenzentów zechcieli swe lotne umysły wytężyć raczej w kierunku wyrażonych poglądów, bez względu na to do kogo one należą, byłoby to przedsięwzięcie wprawdzie mocno wątpliwe, w zasadzie jednak korzystne.

Trudno mi również bronić tego, co właściwie obrony nie potrzebuje. Nie mogę polemizować na temat sztuki narodowej i nienarodowej, gdyż sztuka nienarodowa wogóle nie istnieje i może być tylko nierzeczywistym wymysłem. Jeśli w jakiejkolwiek twórczości pojawia się zdecydowany kosmopolityzm, to jest to najlepszym dowodem zaniku twórczości, zaniku sztuki. Nie ulega również żadnej wątpliwości, mimo gorących zapewnień p. Hemara, który twierdził, jakoby nie można już było napisać dobrej powieści o Lwowie, że dałoby się jakoś tego dokonać, trzeba tylko jednej drobnostki... talentu, który nie jest przecież zależny od szerokości geograficznej tematu. Podróżowanie nie jest również najważniejszym warunkiem twórczości, w takim bowiem wypadku najgenjalniejszymi pisarzami byliby komiwojażerowie i konduktorzy wagonów sypialnych.

Kilka osób przemawiających wyraziło z zapałem przekonanie, że podejmowanie jakichkolwiek wysiłków co do oczyszczenia i wzbogacenia dzisiejszego języka warstw górnych jest żądaniem mocno przesadzonem, gdyż język ten jest prawidłowy i piękny. Aby nabyć odmiennego nieco przekonania nie trzeba było żadnych wyczerpujących dowodzeń, wystarczyło tylko przysłuchać się uważnie poszczególnym mówcom, którzy tę krzepiącą ufność wygłosili w bardzo... złej polszczyźnie.

Niewątpliwie punktem kulminacyjnym dyskusji było nieoczekiwane odkrycie p. Zahradnika, który stwierdził, że największym snobem w Polsce jest właściwie... sam Żeromski.

Na to już niczem, niczem odpowiedzieć nie można...

Stanisław Dzikowski.

Niema możności porozumienia się z Litwą,

dopóki na czele jej rządu stoi Galwanauskas.

Sejm wezwie Rząd do energicznej obrony pogranicza wsch.

Warszawa. (AW.) Pos. Niedziałkowski, który referuje w Komisji spraw zagranicznych sprawę stosunków polsko-litewskich, oświadczył przedstawicielowi „Kurjera Polskiego", że wnioski, które referent zaproponuje, **wezwą Rząd do energicznej obrony pogranicza polskiego.** Będzie postawiony również wniosek, aby Sejm wezwał Rząd **do zapewnienia należytej obrony ludności polskiej na terytorjum pasa neutralnego, przypadłego Litwinom.**

Co do przyszłych stosunków litewsko-polskich, pos. Niedziałkowski oświadczył, że zależne to jest od tego, kto stoi na czele polityki litewskiej. W tej chwili **niema możności porozumienia** się z **obozem Galwanauskasa.**

Warszawa (M.) W związku z wynikiem głosowania w sejmie kowieńskim nad sprawą votum zaufania dla rządu, **prawdopodobne jest bliskie ustąpienie gabinetu Galwanauskasa.**

Toeplitz i towarzysze przed sądem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 13. marca.

W poniedziałek przed sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciw 12 młodym ludziom, oskarżonym o szerzenie propagandy bolszewickiej i uprawianie szpiegostwa na szkodę Państwa. Na ławie oskarżonych zasiada 12 obwinionych z Leonem Teplitzem na czele, wszyscy w wieku od 20 do 23 lat. Sześciu z nich studjowało w wyższych uczelniach, sześciu jest byłych wojskowych. Akt oskarżenia zarzuca poszczególnym obwinionym należenie do „Związku młodzieży komunistycznej w Polsce", który miał za zadanie wywołanie przewrotu komunistycznego w kraju, oraz organizowanie kół komunistycznych w wojsku, przez szerzenie literatury komunistycznej, agitację wśród żołnierzy, prowadzenie pracy szpiegowskiej przez zbieranie materjałów co do liczebności pułków, nastroju wśród oficerów i żołnierzy, namawianie żołnierzy do niewypełniania służby wojskowej i t. p. Jak orzekł jeden z ekspentów wojskowych, niektórzy z oskarżonych prowadzili typową pracę szpiegowską na korzyść Rosji sowieckiej. Do rozprawy stanęło 9-ciu adwokatów.

Kronika.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Zmniejszenie ilości świąt.

Z Warszawy telefonują: W Ministerstwie pracy znajduje się w opracowaniu nowy **projekt ustawy o dniach świątecznych,** których święcenie ma być rozciągnięte na wszystkie gałęzie pracy, z wyjątkiem rolnictwa. Projekt **przewiduje zmniejszenie uroczystych dni świątecznych z 20 na 13-cie.**

W województwach wschodnich, gdzie ludność rzymsko-katolicka nie stanowi większości, władze miejscowe mogą po zatwierdzeniu przez województwo, **zezwolić na otwieranie sklepów w pewnych dniach świątecznych.**

Środa, 14. marca. Rz. kat.: Matyldy. — Gr. kat.: Nikifora. — Słowiański: Bożena.

— **Z żałobnej karty.** Jan de Longchamps Kilian, emer. prezydent sądu krajowego karnego, zmarł w naszem mieście, przeżywszy lat 68. W kołach sędziowskich cieszył się wielką powagą i uznaniem.

— **† Kazimierz Wayda,** starszy komisarz magistratu, obrońca Lwowa, zgasł w 54 roku życia. Urzędnik zdolny, kolega uczynny, obywatel prawy, zdobywał sobie serca wszystkich. **Wyprowadzenie zwłok odbędzie** się jutro **o g. 4 po poł.** z krypty **OO. Bernardynów. Cios ten dotknął** znanego w **szerokich sferach towarzyskich** naszego miasta **dyrektora** Ziemskiego Banku **Kredytowego** dr. Maksymiljana **Liptaya, któremu imieniem redakcji „Gazety Lwowskiej" przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.**

— (*) **Prez. miasta Neumann** wyjeżdża dziś wieczorem do Warszawy w sprawach dotyczących Związku miast oraz finansowej gospodarki gminy.

— **Marsz. Piłsudski nie ustępuje.** P. A. T. upoważniona jest do zaznaczenia, że **wiadomość** o wniesieniu prośby o **dymisję** przez szefa Sztabu Generalnego **marsz.** Piłsudskiego w związku z zamiarem ustalenia kompetencji naczelnych władz wojskowych, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

— **Nieprzyjęcie dymisji.** Z Warszawy telefonują: Prezes Min. gen. Sikorski nie przyjął dymisji prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego **Ludkiewicza, który** więc **pozostaje na stanowisku.**

Gazeta Lwowska przed stu laty

Lwów, 13 marca 1823.

Hrabina Rozalya z Xiążąt Lubomirskich **Rzewuska,** pragnąc w dobrach swych dziedzicznych kluczach Opole i Józefów w powiecie Kazimierskim, Województwie Lubelskiem sytuowanych, osłodzić stan włościan i byt ich polepszyć, sto kilkadziesiąt tysięcy złp. jako należne Skarbowi od tychże włościan zaległe podatki zastąpiwszy, takowe im darowała i na zawsze umorzyła.

— **Uposażenie urzędników.** Z Warszawy telefonują: Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano **projekt ustawy o uposażeniu urzędników** i funkcjonarjuszy państwowych.

— **Dr. Tadeusz Żeleński (Boy),** mimo wywieranych nań wpływów, nie przyjął stanowiska nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu poznańskiego, gdzie miał wykładać historję i literaturę francuską. Wobec tego Minister wyzn. rel. i ośw. publ. orzekł nieważność tej nominacji.

— **Reewakuacja archiwów.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj przybył do Warszawy transport, składający się ze 110 wagonów, a zawierający archiwa zarządów gubernialnych warszawskiego i radomskiego, akta i dyplomy krzyżackie z archiwum głównego w Warszawie, akta gminnych kas oszczędności w Chełmszczyźnie i akta muzealne magistratu Warszawy.

— **Zarząd klubu „Wyzwolenia".** Z Warszawy donoszą: W drugim dniu zjazdu „Wyzwolenia" dokonano wyboru zarządu klubu, do którego weszli posłowie: Thugutt, Putek, Rudziński Ważnicki i Malinowski.

— **Poczta lotnicza do Rosji.** Z Warszawy telefonują: W czasie toczących się obecnie rokowań o konwencji pocztowej polsko-rosyjskiej zawarta będzie umowa co do poczty lotniczej między obu krajami.

— **Stolica bez pieniędzy.** Z Warszawy donoszą: Komisja rady miejskiej udaje się do Prez. Min. gen. Sikorskiego i do Prezyd. Rzpltej z memorjałem w którym wskazuje na rozpaczliwy stan finansów miejskich i prosi o pomoc rządową w formie pożyczki. Miasto potrzebuje do końca b. m. jeszcze 500 milionów, niezależnie od otrzymanego już w sobotę jednego miljarda. Na przyszły miesiąc trzeba będzie 1 i pół miljarda.

— **Demonstracja bezrobotnych.** Donoszą z Warszawy: Wczoraj odbyła się tu demonstracja bezrobotnych. W sile kilkuset manifestowali oni swe niezadowolenie z bezpłatnych obiadów, które im nie smakują. Po demonstracji przed Depart. opieki społecznej tłum pociągnął ku Belwederowi.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek, d. 13. b. m., o g. 5 po poł. w Pracowni Biblijoteki Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Teofil Modelski: Zajęcie Spiżu w r. 1769. 2) Prof. Bronisław Włodarski: Stosunki Leszka Białego z Rusią. 3) Dr. Leon Halban: Zapowiedzi w prawie kanonicznem.

— **Z Towarzystwa Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysłowego): W niedzielę, dnia 11. marca b. r. przed południem nastąpiło otwarcie wystawy pośmiertnej prac art. mal. ś. p. Wandy Sołowijówny, oraz wystawy zbiorowej art. mal. Antoniego Markowskiego. Równocześnie trwa w Salonie Nieustającym wystawa akwafort Wandy Komorowskiej. Sale ogrzane.

— **Kurs sanitarjuszek.** Dnia 8. marca odbyła się inauguracja kursu sanitarnego żeńskiego rezerw. w obecności szefa sanit. gen. Zielińskiego, pułk. Kolmera, prezesa Lwowsk. Okręgu Czerwonego Krzyża hr. Koziebrodzkiego i reprezentanta Przygot. Rezerw. Wojsk. przy D. O. K. Lwowskiem. Senat Uniwersytetu udzielił uprzejmie sali. Wykładów podjęli się ofiarni lekarze. Zapisy słuchaczek przyjmuje jeszcze Czerw. Krzyż, ul. Bielowskiego 6 przed południ. Żądane wykształcenie średnie.

— **Sprzedaż kokainy w aptekach.** Izba aptekarska Małopolski Wschodniej ogłasza następujące rozporządze-

nie w sprawie kokainy: Celem uniknięcia nieporozumień, podaje Izba aptekarska Małopolski Wschodniej do wiadomości, że po myśli rozporządzenia Ministerstwa zdrowia, wszelkie leki, zawierające w swoim składzie kokainę, wydawane być mogą w aptekach jedynie na podstawie oryginalnych recept lekarzy, których podpis znany jest zarządzającemu apteką, oraz że recepty takie pozostają w aptece, jako dowód ekspedycji i nie zostaną stronie zwrócone.

— **Taniec szkieletów.** Muzyka to niedalekiej przyszłości, o ile powołane czynniki nie zdołają wreszcie zdławić szalejących dotychczas bezkarnie orgii paskarskich. Kilka przykładów na stwierdzenie słów powyższych wystarczy: bochenek chleba 2100 do 2300 mp., choć ceny zboża i waluty od dni kilku wykazują tendencję zniżkową. Jak nas informują, młyny przyjmują ziarno na przemiał w cenie 180.000 mp. za cetn. metr.; mąkę sprzedają we młynie po 3000 mp. za kilogr., w sklepach i na targach dochodzi cena do 5000 mp. — Przykład inny: sklepikarze żądali wczoraj za jajko 400 mp., fakt autentyczny, nie plotka. Klgr. słoniny kosztuje 20.000, sadła 24.000, szynki 26.000, mięsa wołowego z kośćmi 8.000 mp. Że zaś ubrania i obuwia nie jest wstanie dokupić sie dzisiaj człek o stałych dochodach, a dotychczas noszone spadnie wreszcie z karku, więc nic dziwnego, że będziemy niebawem świadkami tańca szkieletów.

— **Drożyzna obuwia** stanowi prawdziwą udrękę w budżecie każdej rodziny. Ceny bucików skaczą z dnia na dzień, pp. szewcy tłumaczą stan rozpaczliwy wzrostem robocizny. Tymczasem ze sfer, najlepiej w tym wypadku poinformowanych, bo ze sfer czeladzi szewskiej podają ciekawe dane w tej sprawie. Obuwie, wyrabiane z najlepszego zagranicznego materjału, wraz z robocizną kosztuje: buciki boksowe 160.000 mk., a majstrowie pobierają 320.000 mk. i wyżej, lakierowe półbuciki kosztują 150.000 — pobierają za nie 320.000 i wyżej, buty z cholewami kosztują 320.000 — pobierają 600.000. Płace robotników wynoszą za buciki kołkowe 20.000 mk., szyte 29.000, buty kołkowe 24.000, szyte 32.000. Wykonać można tygodniowo przy 12-godzinnym dniu pracy kołkowych 4 pary, szytych 3 pary, co czyni przeciętnie 80.000 tygodniowo, co chyba jest na dzisiejsze czasy śmiesznie mało. Wobec tego robotnicy zażądali do powyższych cen za robociznę 80 proc. podwyżki. Ponieważ majstrowie odrzucili te żądania, wybuchł strajk.

— **Łaziebnicy lwowscy przed sądem.** Właściciele łazienek Perla Meiselsowa, Matylda Posament, Karol Hiss wraz z gronem osób, przychwyconych na gorącym uczynku, stanęli wczoraj w sądzie, oskarżeni o szerzenie nierządu i wywołanie publicznego zgorszenia. Akt oskarżenia rozszerzono na zarządców łaźni, skutkiem czego rozprawę odroczono.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Wtorek, 13. marca: Z powodu generalnej próby z „Orlęcia“ teatr zamknięty.

Środa, 14. marca: „Orlę“, sztuka w

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Wtorek, 13. marca: „R. H. inżynier“.

Repertuar Teatru Nowości.

Wtorek, 13. marca: „Bal w operze“.

Z ostatniej chwili.

FRANCUZI NIE ŻARTUJĄ.

Duesseldorf. (PAT.) Dwie podejrzane osobistości, aresztowane w związku z zamordowaniem dwóch Francuzów w okolicy Buer, usiłowały podczas drogi zbiedz. Konwojujący żandarmi francuscy dali do uciekających kilka strzałów, **zabijając ich na miejscu.** Wówczas zajął tłum Niemców groźną postawę wobec żandarmów francuskich, którzy w obronie swego życia musieli użyć broni. **5 Niemców zostało zabitych.**

Lenin nie żyje?

Takie wrażenie panuje dziś w Moskwie.

Biuletyn urzędowy stwierdza bardzo ciężki stan zdrowia Lenina.

Moskwa. (AW.) Ukazał się nadzwyczajny dodatek „Prawdy“ z **biuletynem o zdrowiu Lenina.** Pierwszy raz oficjalnie stwierdzają władze sowieckie, że stan zdrowia Lenina jest bardzo ciężki. Biuletyn podpisany przez 3 lekarzy stwierdza, że ostatnimi dniami **zdrowie Lenina bardzo się pogorszyło.** Prawa ręka i noga zostały sparaliżowane. Biuletyn wywołał ogromne wrażenie. Wśród publiczności panuje przekonanie, że **Lenin już nie żyje i władze sowieckie chcą społeczeństwo powoli przygotować na tę wiadomość.**

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU BUŁGARSKIEGO.

Sofja. (PAT.) Rząd bułgarski rozwiązał izbę deputowanych. Wkrótce przeprowadzone zostaną **nowe wybory do parlamentu.** Gabinet zostanie najprawdopodobniej zrekonstruowany.

TRYUMF KEMALA-PASZY

Paryż. (PAT.) Donoszą z Angory: Tylko dzięki energicznej interwencji Kemala-paszy uchwaliło zgromadzenie narodowe **votum zaufania dla rządu,** za którem padło 169 głosów, przeciw 20, przy 96 wstrzymujących się od głosowania.

Sprawy gospodarcze.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi 720—750 mp. za 1 kg. loko stacja kolejowa, w cysternach nabywającego.

Usposobienie słabe. Ciężkie warunki w przemyśle rafineryjnym i brak gotówki; spowodowały brak popytu a w dalszym ciągu zniżkę ceny. Na targu brak zresztą transakcji, tak, że cena ustalona została na podstawie ofert.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Sprzedano: 1/32 Konrad-Brugger w Borysławiu — 11,000.000 mp. (sprzedaż terminowa), 1/32 Monte Carlo w Mraźnicy — 8,500.000 mp. (sprzedaż terminowa), 1/32 Pontresina-Galicja w Mraźnicy — 6,700.000 mp. (sprzedaż terminowa), 1/32 Sighardt w Borysławiu — 5.400.000 mp. (sprzedaż terminowa), 1/16 Marja w Tustanowicach — 4,400.000 mp. (sprzedaż terminowa).

Usposobienie ożywione z powodu większych transakcji, dokonanych przez zastępców firm wiedeńskich. Zakupywały między innemi: Bank Compos, Firma Herax, Dom Powierniczy w Drohobyczu, Zakład dla Handlu i Przemysłu Naftowego.

Przez Wiedeń silnie poszukiwane udziały na terenach Lindenbaumów, a zwłaszcza Zofja, Sylva-Plana, Konrad-Brugger, Martu, Pontresina, Marja, Kopernik.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 13. marca.

GIEŁDA LWOWSKA OFICJAL.

Na targu walutami obroty mniejsze ze względu na oczekiwane nowe przepisy dewizowe. Notowano: dolary 44000—45000; Berlin 2.22; Wiedeń 64; Praga 1330—1350.

W akcjach przemysłowych w dalszym ciągu popyt na Zieleniewskiego i Ćmielów. Płacą za Zieleniewskiego 95000; Ćmielów 35000; Chodorów około 47000. Ze względu na większy popyt zaznacza się lekką zwyżką.

Tendencja dla akcji lekko zwyżkowa, dla walut chwiejna. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Od wczoraj późnym wieczorem i dziś od rana do godz. 10,30 tendencja naogół nieco słabsza. **Obroty ożywione.**

Dolary amer. 44800—45000, 1-ki i 2-ki 44300—44500, dolary kanadyjsk. 44000—44200, 1-ki i 2-ki 43500—43700, marki niem. po 10 tys. 218—220, po 50 tys. 210—215, po tys. 280—285, lcje 190—200, drobne 180—190, kor. czeskie 1330—1350, drobne 1320—1330, austr. tys. star. em. 1700—1800, setki star. em. 150—160, 50 kor. 45—48, 20 kor. 18—20, 10 kor. 9—10, drobne 0.40—0.50, austr. stempl. 64—65, austr. przekazy 65—66, setki zwykłe 380—400, reszta drobnych 0.45—0.50, 250 rubli 16—20, ruble 5-setki 410—430, setki kącik 17—18, 25 rubli 1—1.10, 10 rubli 0.95—1.00, dumskie tys. 25—30; karbowańce 0.80—0.90, hrywny 1—1.10, franki franc. 2650—2700, franki szwajc. 8300—8500, funty szterlingi 214000—216000.

Złoto: 20 kor. 215000—218000; 20 franc. 210000—212000; 20 mark. 222000—225000; 10 rubli 260000 do 265000; dolary amer. 42000—42500.

Srebro: korony austr. 3100—3150, 5 kor. 15800—16000; floreny 7800 do 8000; rubli 13000—13300; kopiej 63—65.

GIEŁDA WARSZAWSKA NIEOFIC.

Warszawa. (M.) Poza giełdą oficjalną dokonywano wczoraj obrotów po kursach następujących: Dolary 45500, franki 2775, funty 215000, marki niemieckie 2,18, ruble złote 2,600.000, srebrne 12800, bilon 6000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 13 b. m.: Berlin 0.02.58; Holandja 212; Nowy Jork 536; Londyn 2522; Paryż 32.50; Medjolan 25.65; Praga 15.95; Budapeszt 0.17.25; Bukareszt 2.75; Belgrad 5.60 Sofja 3.12; Warszawa 0.01.17: Wiedeń 0.0074.25; austrjackie stempl. 0.0074.75.

NADESŁANE.

Adwokat Dr. Roman Stupnicki

prowadzi kancelarję we LWOWIE, ul. Kraszewskiego 13

Z sali sądowej.

Adwokat pod zarzutem fałszerstwa dokumentów

Lwów, 13. marca.

(h) Przed trybunałem orzekającym stanął wczoraj adwokat Natan Krämes we Lwowie z siostrzenicą Eli Mühlstein, Friedy Kornblüth i Cyli Weintraub oskarżony o dostarczenie w styczniu 1922 uchodźcy ros. Aleksandrowi Cykmanowi, przy współudziale współoskarżonych sfałszowanej karty identyczności, za co otrzymał wynagrodzenie o wysokości 10.000 mk. Sfałszowaną legitymację uzyskał oskarżony w Dobromilu i na podstawie tejże zameldował Cykmana w Dyr. Policji we Lwowie. Wedle aktu oskarżenia w procederze tym brała wybitny udział Cyla Weintraub, która tego rodzaju proceder, miała uprawiać od dłuższego czasu. Wczoraj przesłuchano oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają.

Miljarder lwowski przed sądem.

Lwów, 13. marca.

(h) Wczoraj stanął przed sędzią jednostkowym dr. Hutkiem, znany na bruku lwowskim miljarder Jonas Sprecher, oskarżony o występek z art. 23 ust z 2 lipca 1920. — Oskarżony, wł. real. przy pl. Marjackim 8, wynajął w ciągu r. 1921 i w styczniu 1922 r. nieurządzone lokale po lichwiarskich cenach z chęci nadmiernego zysku. I tak pobrał tytułem czynszu rocznego od dr. Stefana Stencla 1 i pół miljona, od Alfonsa Łopuszańskiego 900.000 mk., Banku dla handlu i przemysłu miljon marek i 3 miljony jednorazowo, Tow. naftowego „Dąbrowa“ 3 miljony i 22 i pół miljonów jednorazowo, bracia Czeczowiczka miljon czterysta czterdzieści tys. i miljon jednorazowo, Zygmunta Gornera miljon dwieście tys., Maurycego Lipstera 690.000 mk., Nirena Korana 890.000 mk., Elego Blanka 1,200.000 mk. i od Michała Branera 720.000 mk.

W dniu wczorajszym przesłuchano świadków: Krawjańskiego jego spólnika Czołowskiego i Gornera.

—o—

Fanny Dittner przed sądem.

(Dziewiętnasty dzień rozprawy).

Wywody dr. Michalewskiego i obrońcy dr. Stankiewicza.

Lwów, 13 marca.

(-) **Clou wczorajszych przemówień stanowiło przemówienie dr. Michalewskiego,** zastępcy p. Kazeckiej. Przemówienie to **niezrównane pod względem prawniczym i stylowym,** wywarło głębokie wrażenie na publiczności. Odszkodowanie, zażądane przez dr. Michalewskiego dla swej klientki, wynosi **23 000** zł. p. oraz **3 miljony mkp tytułem zastępstwa.**

Obrońca dr. Stankiewicz w czterogodzinnem przemówieniu starał się uniewinnić swą klientkę, zwalając całą winę na karb pewnych anormalności umysłowych. O ile z jednej strony przyznać trzeba, że wywody te były bardzo staranne i dowodziły dużej sumienności, to jednak z drugiej strony uderzyć musiały niemile każdego słuchacza pewne aluzje do społeczeństwa polskiego.

Następnie oskarżona w kilku słowach apelowała do trybunału, aby wydał wyrok rehabilitujący ją. Wkońcu prokurator Dukiet replikował pokrótce na wywody obrońcy. **Ogłoszenie wyroku nastąpi w środę, o godz. 1 w południe.**

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. V. 186/22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Stróżka, syn Szczepana i Marji, robotnik z Kamyka, powiat Bochnia, urodzony 1883 w Zbydniowie powiat Bochnia, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty nie daje znaku życia od 1915. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniał warunek ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31/3 1918 N. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Karoliny Stróżkowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Wojciecha Stróżka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 6 czerwca 1922. 1949

T. VI. 4-7/22/3. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Franciszek Wronka, wyrobnik z Chełmka, powiat Chrzanów, przydzielony 1914 do 16. pułku strzelców, według zeznań Eliasza Kellera umrzeć miał w Syberji 1915. Gdy jest prawdopodobne, że wymieniony zmarł, zarządza się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci i ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 czerwca 1923 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po tym terminie sąd wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 10 stycznia 1923. 1948

T. VI. 440/22/1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Czarnota, rolnik w Targoszynie ad Brzezowa, powiat Wieliczka, urodzony 1886, przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zaistniał domniemanie śmierci z § 1 ust. z 31/3 1918 N. 128 Dz. u. p. wdraża się na prośbę Wiktorji Czarnotowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane i ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego drowi Izydorowi Chorowiczowi, adwokatowi w Krakowie wiadomości o zaginionym. Stanisława Czarnotę wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 listopada 1922. 1933

T. VI. 429/22. 2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Juda Leib Kempler, kupiec z Podegrodzia przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty nie daje znaku życia. Gdy można przyjąć, że zachodzi domniemanie śmierci, zarządza się na wniosek Rozalji Kempler postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Juda Leiba Kemplera wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1923, Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 2 grudnia 1922. 1940

T. 297/22/3. Edykt. Wiktor Pałaców syn Grzegorza i Katarzyny rolnik rz. kat. żonaty z Petronelą Knysz ur. 18/11 1880 zamieszkały w Czarnkach dolnych służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz przy 41 p. p. brał udział w walkach na froncie włoskim ostatni list napisał do żony swojej w kwietniu 1916 r. i do tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zaś z Czerwonego Krzyża doniesiono żonie iż zaginął bez wieści. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1/9 1923 po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 31 lutego 1923. 202

T. 275/21. Kajetan Sabik urodzony w roku 1872 w Przysietnicy z wybuchem wojny światowej po ogłoszeniu mobilizacji dnia 1 sierpnia 1914 odszedł do służby wojskowej, był przy 108 Baonie pospolitego ruszenia armji austro-węg. Ostatnia kartka z Przemyśla nadeszła w 1914 a od tego czasu ślad po nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Kajetana Sabika miał jakąkolwiek wiadomość o sobie aby dał o tem znać sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego na ponowny wniosek Marji Sabik uzna go za zmarłego a jego małżeństwo z Marją z Grabonów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dra Siączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 10 czerwca 1922. 2014

T. 591/22. Edykt. Hrehor Witkowski s. Wasyla urodzony 28/II. 1869 w Monasterzyskach były woźny sądowy w Buczaczu odszedł z wojskami ukraińskiemi za Zbrucz i od czerwca 1919 nie ma o nim wiadomości. W drażnie postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z Anną Witkowską za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono o Sąd albo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Z...e a w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 23 grudnia 1922. 2005

T. 235/22. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Josef Locker s. Ensiga urodzony 4 grudnia 891 w Kosowie, powołany do wojska austrjackiego walczył na froncie włoskim, zkąd 1915 r. nadesłał kartkę, został zabity. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym tutejszemu sądowi lub kuratorowi adw. dr. Kulikowi w Kutach, poczem sąd na ponowną prośbę wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV
Kołomyja, 7 marca 1923. 1869

T. 104/22. Jędrzej Piwowar syn Macieja i Magdaleny z Domaru za, żołnierz 18 p. obrony krajowej walczył w roku 1914 na froncie wschodnim i zaginął. Wdrażając postępowanie edyktalne, wzywa się każdego ktoby miał o nim wiadomość, by dał znać sądowi do 1 roku gdyż po upływie czasookresu na ponowny wniosek uznany będzie za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sanok, 2 stycznia 1923. 1912

T. IV. 253/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Siwiec syn Wincentego i Marjanny z Słosarzów, urodzony dnia 8 sierpnia 1883 w Koconiu powiat Żywiec i tam zamieszkały rolnik, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 16 p. ob. krajowej b. armji austro-węgierskiej, zaginął w bitwie pod Iwangrodem w listopadzie 1914 i odtąd niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek żony jego Anieli Siwiec postępowanie, celem uznania wyżwymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono sądowi wiadomości. Franciszka Siwca o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 16 października 1922. 200

T. IV. 373/22/3 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Czaderna syn Franciszka i Marjanny urodzony w r. 1889 w Kozach powiat Biała, murarz tamże, zaginął w wojnie światowej jako żołnierz 56 pp. i od lipca 1915 niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dz. p. p. i z § 112 k. c., zarządza się na wniosek Magdaleny Czaderna postępowanie, celem uznania wyż wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 8 listopada 1922 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Maksymiljanowi Schlankowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Czaderne wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 3 lutego 1923. 2004

T. 13/23. Stefan Sroczyk syn Michała urodzony w Buszkowiczkach 1872 r., będąc w niewoli włoskiej w r. 1918 doniósł, że jest chorym leży w szpitalu i od tego czasu nie dał żadnej wiadomości o sobie. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia sądowi albo dr. Błażowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda się ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 1 lutego 1923. 20..

T. 297/21. Antoni Tworzydlak syn Jana i Justyny z Obarzymów, żołnierz 10 p. p. walczył w roku 1914 na froncie zaginął. Wdrażając postępowanie edyktalne wzywa się, ktoby miał wiadomość o nim, by dał znać sądowi lub kuratorowi dr Siączce w Sanoku do 6 miesięcy, po upływie czasookresu na ponowny wniosek będzie uznany za zmarłego, a małżeństwo z Magdaleną Kmiotek za rozwiązane.

Sąd okręgowy.
Sanok, 1 grudnia 1922. 2015

T. 4/6/22/2. Józef Bubel syn Jana i Rozalji, urodzony w Twierdzy 1885 r., od sierpnia 1914 r. nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia sądowi albo dr. Atlasowi w Sądowej Wiszni, kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 1 lutego 1923. 2031

T. IV. 17/21/2. Postępowania celem uznania za zmarłego Bazyli Ciuryk, urodzony 20 kwietnia 185.. syn Ignacego i Tacjany ze Smereków, wydalił się z gminy do Ameryki przed około 30 laty i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 us. c. przeto wdraża się na prośbę Stefana Ciuryka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Liptáskiemu adwokatowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jasło, dnia 10. lipca 1922. 2010

T. 580/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Konstanty Mikołaj Szim, Iwiniec, syn Mikołaja ur. 27/6 85 w Sokalu, tamże zamieszkały ostatnio w Sokalu zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 p. p. i według przeprowadzonych dochodzeń w jesieni 1918 zaginął na froncie. Na wniosek Albiny Iwiniec wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a małżeństwa zawartego dnia 2 lutego 1917 z Albiną Feu... za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. Dr. Tadeuszowi Janiszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby do 6 miesięcy się zjawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 23 stycznia 1923. 1921

T. 248/22 7. Edykt. Samuel Dohm..., syn Jana i Zofji urodzony w Bolechowie dnia 12 czerwca 1895 religii gr. kat. urzędnik ... w Stryju miał według zeznań świadków Mikołaja Kowalewa i Gizeli Drohmiraskiej ..., umrzeć dnia 25 stycznia 1920 w Kocyni na tyfus plamisty. Na prośbę syna jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim jaką wiadomość a także jego samego gdyby żył, by dał znać o tem Sądowi do jednego roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu kwestję ostatecznie orzeczenie wyda.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 6 lutego 1923. 2017

L. cz. T. 678/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Mikołaj Perełiako syn Cyryla i Anny ur. 21 listopada 1895 w Kimionce Leśnej ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i według przeprowadzonych dochodzeń zaginął w bitwie pod Łuckiem. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 uc wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Marji Bachla, wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. Franciszkowi Dzibaszyńskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny oddz. VII.
Lwów, dnia 5 stycznia 1923. 1924

L. cz. T. 637/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julja Lubińska z Bodzinska córka Tomasza i Anny ur. 13 maja 18 7 w Rzeszowie i tamże ostatnio zamieszkała wyjechała do Ameryki i według przeprowadzonych dochodzeń wyjechała do Ameryki i w roku 1903 podawała jakiś czas o sobie wiadomości od blisko 20 lat nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Michała Lubińskiego wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między nim a zaginioną na dniu 19 listopada 1899 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Henrykowi Rechtmanowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. W 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 3 stycznia 1923. 1926

KONKURSY.

L. 649. Konkurs. Przy tutejszym Wydziale powiatowym jest do obsadzenia posada kasjera, któremu również inne czynności biurowe przydzielone będą — z poborami urzędnika państwowego XI stopnia służbowego wraz z wszystkiemi dodatkami. Złożony egzamin z rachunkowości państwowej i praktyka kasowa pożądane. Podania własnoręcznie napisane obejmujące przebieg życia przy dołączeniu metryki chrztu, świadectw szkolnych studjów i z dotychczasowych zajęć, wnosi się do dnia 31 marca r. b. Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie.

Nadwórna, dnia 9 marca 1923.
Komisarz rządowy dr. Jeż. 1935 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Vr. VI. 1500/22. Wyrokiem z dnia 22 września 1922 Vr. VI. 1500/22/22 został Michał Kopec z Czabarówki zbaraskich został skazany za pędzenie wódki z mąki i to bez właściwego zezwolenia w celach zarobkowych na karę 6 miesięcy więzienia.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Tarnopol, 8 marca 1923. 2007

Cg. I. 455/20. Edykt. Karolina z Mazurów Engländer i tow. w Jaworze wnosiła skargę przeciw „Jawora Galicja Oil Estates Limited" do rąk dyrektora Zygmunta Aleksandra Lehmana w Londynie Fenchurch street Nr. 88 o uznanie kontraktu dzierżawy za rozwiązany. Audjencja do ustnej rozprawy była wyznaczona na dzień 6 czerwca 1922 w sądzie okręgowym w Samborze biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się panu dr. Majera Dachego adw. w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępywał na jej koszt i niebezpieczeństwo,

dotąd, dopóki ona sama się nie stawi lub nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.
Sambor, dnia 6 marca 1923. 1911

Liczba czynności Cg I 324/22/6. Edykt. Strona powodowa Hryć Protynia z Hoszowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Waśkowi i Hannie Bodnar z Hoszowa o 85 d 1. amer. do L. cz. Cg I 33 22 6. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczena na 6. marca 1923 godz. 9 przedpoł. w tym sąd ie biuro Nr. 36 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się adw. Dra A lissa w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.
Sanok, dnia 8 lutego 1923. 2011

L. czyn. Vr. VI. 265/22/14. Wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 20. kwietnia 1922 L. czyn Vr. VI.265/22/14 został Andrzej Iszczuk ze Staromiejszczyzny skazany za przekroczenie z art. 25 ust. z 2 lipca 1920 L. 67 poz. 449 Dzpp. popełnione przez, że dnia 30. sierpnia 1921 w Staromiejszczyźnie ucz stniczył w zmowie mającej na celu pozbyć i dostarczyć potajemnie i bez właściw go zezwol nia za granicę w celach zysku przedmioty powszechnego użytku, na karę ścisłego aresztu przez jeden miesiąc.

Sąd okręgowy Oddział VI.
Tarnopol, dnia 8. marca 1933. 2008

Cg. XI. b. 37/23/1. Edykt. Przeciw nieznanej z miejsca pobytu Magdalenie z Zająców Włodarczykowej wniesionym został przez Stanisława Włodarczyka do tut. sądu pozew o separację małżeństwa od stołu i łoża. Celem strzeżenia pr. w Magdaleny z Zającow Włodarczykowej ustanawia się kuratorem adw. dr. Timberg w Krakowie. Tenże kurator zastępywać będzie Magdalenę z Zającówów Włodarczykową na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny oddział XI.
Kraków, dnia 11 stycznia 1923. 1958

KURATELE.

L. 16/22/5. Uchwałą sądu powiatowego w Delatynie z dnia 15 grudnia 1922 L cz. l. 16/22 został Petro Pauk syn Wasyla, lat 33 liczący rolnik z Mikuliczyna częściowo pozbawiony własnowolności z powodu marnotrawstwa i pijaństwa. Doradcą ustanowiono Józ fa Szymków s. Oleny z Mikuliczyna.

Sąd powiatowy.
Delatyn, 23 stycznia 1923. 2010

L. 11/22/7 Uchwałą sądu powiatowego w Delatynie z dnia 15 grudnia 1922 L. 11/22 został Mojżesz Feibel s. Mordka, lat 38 rodem z Kamionnej, zamieszkały w Delatynie pozbawiony własnowolności częściowo z powodu choroby umysłowej. Doradcą tymczasowym ustanowiono Judę Soba s. Mendla z Delatyna.

Sąd powiatowy.
Delatyn, 23 stycznia 1923. 2019

P. IV. 3/23. Edykt. Semka Kozeńkę syna Onyszka z Dziewięcierza pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa a doradcą jego ustanowiono Tymka Martyn z Dziewięcierza.

Sąd powiatowy Oddział IV.
Rawa Ruska, dnia 5 marca 1923. 1908 1—3

L. 17/22/9. Uchwałą sądu powiatowego w Delatynie z dnia 15 grudnia 1922 L. 17/22 została Palahn Onufrycz zam. Kapitańczuk żona Dmytra, lat około ... licząca z Jabłonicy, pozbawiona całkowicie własnowolności z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem ustanowiono Wasyla Filasa s. Onufrego z Jabłonicy.

Sąd powiatowy.
Delatyn, 23 stycznia 1923. 2021

P. III. 16/23/7. Ogłoszenie ubezwłasnowolnienia. Uchwałą z dnia 9. grudnia 1922 L. III 5 22 Nykoła Kitłaka szewca w Dulibach pozbawiono częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa Doradcą ustanowiono Hrynia Korczaka w Dulibach.

Sąd powiatowy Oddział III.
Stryj, dnia 28. stycznia 1923. 20 2

AMORTYZACJE.

T. VI. 8/23/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ignacego Makomaskiego w Krakowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także nai interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Dwie książeczek wkładkowe na Ignacego Makowskiego wystawione Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 130215 na 45000 Mk. Towarzystwa Zaliczkowego urzędników w Krakowie N. 2162 na 50.000 Mk.

Sąd okręgowy cywilny oddział VI.
Kraków, dnia 25 stycznia 1923. 1963

Nc. V 7/23/3 Na wniosek Ozjasza Süsskinda kupca w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego Bonu: „Nr. Ul 7 bon na Mk 1,000.000 słownie jeden miljon marek polskich, wartość w go dwco data płatności 7 grudnia 1922 G. Poller m. p. likwidacja przychód L. 1241 pieczątka: G. Poller Przemyśl Nr. Tel. 1 8 biuro Dworskiego 4" Posiadacza powyższego bonu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 8. lutego 1923 2034

WYROKI PRASOWE.

Pr. III. 15/23/2. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury na mysl § 4 8 pkt. 1. Treść zamieszczonego w numerze 27 periodycznego czasopisma drukowego „Illustrowany Kurjer Codzienny" z daty Kraków dnia 21 lutego 1923 z napisem „Komorowska i Paciorek na wolności", względnie zawarte w tym ustępy zaczynające się od słów: „i rzeczywy śmierci..." i kończące się słowy: „...poważne podnieść argumenta", zawierają przedmiotową istotę występku z art. VII. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. z r. 1863. II. Zarządza się konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną.

Sąd okręgowy karny, Senat III.
Kraków, 23 lutego 1923. 1858

FIRMY.

Firm. 591/22. Stow. I 8. Wykreślenie Firmy. Z rejestru firm Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono dnia 27 października 1922. Siedziba Stowarzyszenia: Tarnopol. Brzmienie firmy: Bank powiatowy w Tarnopolu, zarejestrowane stowarzyszenie zarobkowe z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji. Skutkiem ukończenia likwidacji.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 października 1912. 1899 1—

Firm. 19/23. Rg. C. 48. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie okręgowym poleca się, aby w tymże rejestrze oddział C. wykonał następujący wpis: 1. Dzień wpisu 10 lutego 1923. 2. Firma spółki Podhalańska Spółka drzewna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Targu. 3. Siedziba spółki: Nowy Targ. 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu drzewem i wyborami drzewnymi przerabianie drzewa we własnych tartakach oraz prowadzenie przemysłu drzewnego. 5. Wysokość kapitału zakładowego 4,500.000 Mk. 6. Kwota uiszczonych wpłat: powyższy kapitał zakładowy wpłacony w całości gotówką. 7. Nazwiska zawiadowców Józef Rajski w Nowym Targu, Rynek 20. Stosunki prawne spółki a) dzień zawarcia kontraktu 25 października 1922, kontrakt spółki: L. R. 20.04 z daty Kraków, b) czas trwania nieograniczony, c) zastępowanie i podpisywanie firmy: Firmę zastępuje i podpisuje zawiadowca lub prokurant. Podpisywanie następuje w ten sposób, że zawiadowca lub prokurzysta umieszcza podpis swój pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem spółki. 4. Ogłoszenia w dwóch dziennikach krajowych wedle wyboru zawiadowcy a uwiadomienie spólników pismem poleconem, e) utanowienie Rady nadzorczej: nieprzewidziane ze względu na to, by spólników nieprzekraczającą 50 cztokow.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 10 lutego 1923. 1894

Firm. 64/23. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dnia 7. lutego 1923 wpisano do rejestru: 1) dzień zawarcia spółki: kontrakt spółki z dnia 29 stycznia 1923 L. rep. ... 2) Firma Spółki: Dąbski i Szyler, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łańcucie. 3) Siedziba Spółki: Łańcut. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtownia towarów, handel artykułami i przyborami do palenia, oraz handel przyborami do pisania. 5) Wysokość kapitału zakładowego: Suma przyjęta i wpłaconych wkładek zakładowy h 2,00 .0 0 Mkp 6) Czas trwania Spółki: Nieograniczony. 7) Zarząd Spółki składa się z jednego zawiadowcy, którym jest Antoni Szyler, syn ... zamieszkały w Krakowie przy ulicy Lubicz 1 5, zamieszkały, podpisywać zas będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, stampilją wyciśniętem lub wypisanem jej brzmieniem położy swój podpis.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 6. lutego 1923. 1842

Firm. 23/23. Rg. C. 124. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych Rg. C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy „Oszczędność" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pracowników P. K. P. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zakładanie, prowadzenie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych handlowych, urzeczywistnienie w tych przedsiębiorstwach i jakichkolwiekbądź sposób, tworzenie asocjacji kredytowych, opartych na zasadzie wzajemnej porę i rozwadzenie likwidacji istniejących przedsiębiorstw i asocjacji; c) wykonywanie wszelkiego rodzaju biurowe a własny i obcy rachunek; d) nabywanie i pozbywanie ni rucgomości, branie ich i puszczanie w dzierżawę; e) komisowe przedsiębiorstwa w sz sc pach pożyczek Państwowych i komunalny h, akcyj, obligacyj, listów zastawnych i wogóle papierów wartościowych, mającym obrót w kraju; e) przyjmowanie wkładów terminowych i bezterminowych na rachunek bieżący na książeczki imienne; f) nabywanie i pozbywanie wierzytelności i papierów wartościowych; g) udzielanie zaliczek na wierzytelności, fakturę, li ty przewozowe, towary i płody wszelkiego rodzaju, otwieranie kredytu na określony termin a także we formie specjalnych bieżących rachunków. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Smy 12. stycznia 1923 L. rep. 30. 32. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 8,600.000 Mk. Uprawnieni do zastępstwa Dyrekcja złożona z trzech (3) osób Zawiadowcy: Władysław Piotrowski, Karol Rudnicki, Stanisław Statkiewicz. Podpis firmy: pod wypisaną wyciśniętą lub wydrukowaną firmą podpisują dwaj dyrektorowie (zawiadowcy) lub jeden dyrektor (zawiadowca) i prokurzyst. Ogłoszenia „Dziennik ludowy we Lwowie". Dzień wpisu 1. lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Stryj, dnia 3. lutego 1923. 1948

Firm. 1092. Rg. C. IV. 136. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 7. października 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Seta, spółka z ograniczoną poręką dla eksportu i importu we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zakupno surowców i półsurowców tak w kraju, jak i zagranicą, przerabianie tychże i eksport do innych państw zagranicznych; b) zakupno surowców, półsurowców i fabrykatów celem dalszej odsprzedaży w kraju; c) zakładanie, lub nabywanie zakładów przemysłowych celem przeróbki surowców; d) przeprowadzenie interesów handlowo-kompensacyjnych i pośredniczenie w tychże; e) zawieranie rozmaitych transakcji handlowych komisyjnych i prowizyjnych na własny rachunek lub trzeciej osoby. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 1,580.000 mp. pełno wpłacony. Rodzaj spółki i forma: Spółka z ogr. odp. opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów, 16. marca 1920 l. rep. 32161. Uprawnieni do zastępstwa dyrektorowie. Dyrektorowie: Stanisław Nowakowski, dr. Eugenjusz Futyna, Jan Królikiewicz. Zast. dyrektora: Jan Gabryel. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub wyciśniętem brzmieniem firmy umieszcza swe podpisy dwaj dyrektorowie, wzgl. jeden dyrektor z prokurzystą.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. września 1920. 1482

Firm. 428 Rg. A. VI. 17. Wpis firmy pojedynczej do rejestru handlowego Do rejestru wpisano dnia 7 grudnia 1920. Siedziba firmy: Lwów ul. Sykstuska 19. Brzmienie firmy: A of Pops, ajencja spedycyjna i celna we Lwowie Brzmienie firmy jak w brzmieniu firmy. Właściciel: Adolf Pops. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis właściciel firmy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwow, 6 grudnia 1920. 19..

Firm. 83/Rg. A II 396. Zmiany, dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 16 stycznia 1923. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy M Preminger i Ska. Zmiany: Zgodnie z porozumieniem spólników zmieniono brzmienie firmy na „Dom handlowy Preminger Firkelstein Silberman we Lwowie".

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddział IV.
Lwów, dnia 15 stycznia 1923. 1931

Firm. 227/23 Odd. C I 66. Zmiany odnaszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków Brzmienie firmy: ... Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prokure Tadeusza Knausa, Edwarda Zierk i Majera Grefkow c a wykreślono. Dzień wpisu 11 lutego 1923.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. II.
Kraków, dnia 10 lutego 1923. 1978

Towarzystwo Handlowo-Przemysł.

z ograniczoną odpowiedzialnością

ze siedzibą w KATOWICACH dobrze zaprowadzone korzystnie natychmiast do SPRZEDANIA.

Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Lwowskiej".

ZAWIADOMIENIE.

Na Walnem Zgromadzeniu Spółki „WOLA JUSTOWSKA, Spółka z ogr. odp." w Krakowie odbytem na dnia 28. stycznia 1923 r. powzięta została uchwała postanawiająca rozwiązanie spółki i likwidację, która będzie przeprowadzona przez fizyczny rozdział gruntów własności Spółki będących pomiędzy udziałowców. — Likwidatorami wybrani zostali WPP. Dr. Zygmunt Marek, Dr. Eugenjusz Nitsch i Dr. Józef Woźniakowski adwokaci kraj. w Krakowie. — Pomyśli § 91 ustawy z 6. marca 1906 r. L. 58 Dz. u. p. wzywa się niniejszem ewentualnych wierzycieli Spółki, aby wierzytelności swe zgłosili u pomienionych Likwidatorów.

Dr. Eugenjusz Nitsch mp.
1936 **Dr. Józef Woźniakowski mp.**

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 10.500 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 12.000 mp., za granicą 14.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. —Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.